Scenariusz zajęć na wtorek 5 maja.

**Temat tygodnia: Podróże po Polsce.**

1. **Zabawa oddechowa: „Flaga na wietrze**” **(IV 2)-** do zabawy będzie potrzebna apaszka lub zwykła chusteczka higieniczna. Zadaniem dziecka będzie:
* Dmuchanie na apaszkę z różną siłą: flaga na wielkim wietrze, na małym wiaterku, itp.
* Przedmuchiwanie flagi z jednej strony stołu na drugą.
* Dziecko trzyma jeden róg apaszki, dmucha- jak długo uda mu się utrzymać flagę w ruchu?- można mierzyć czas. Kto jest lepszy?
1. **Gra planszowa: „Mapa Polski” ( III 5, IV 10,15,19 )-** dziś proponujemy zabawę dla całej rodziny- stworzenie własnej gry planszowej, dziecko przy okazji świetnej i wciągającej zabawy utrwali zdobyte wiadomości o Polsce, przeliczanie w zakresie 6, kierunki, kolory, a przede wszystkim będzie mogło wymyślić własne reguły, których trzeba przestrzegać.

Potrzebne będą farby plakatowe (lub po prostu kredki), zakrętka, większy arkusz papieru, ołówek, kostka do gry, pionki- np. figurki z klocków Lego.

Do dzieła: na arkuszu papieru narysujcie kontur mapy Polski- nie musi być bardzo dokładny. Ustalcie trasę wędrówki- skąd (start) -dokąd (meta). Trasę można wyznaczyć maczaną w farbie zakrętką- stemplowanie- będą to nasze pola, po których poruszać będą się pionki. Wyznaczcie pola specjalne typu: czerwone pole- wracasz na start, zielone- 2 pola do przodu, niebieskie- cofasz się 3 pola, żółte- pytanie o Polsce ( jaka jest flaga Polski, godło, hymn, stolica, najdłuższa rzeka, itp.- jeśli dziecko odpowie przesuwa się 2 pola do przodu, jeśli nie – 2 pola do tyłu). Można zrobić rozwidlenia- idziesz w prawo, jeśli wyrzucisz parzystą liczbę oczek, w lewo- gdy nieparzystą.

Powodzenia!

Koniecznie pochwalcie się swoimi grami, może uda nim się zagrać razem w przedszkolu?

**Pamiętacie, kto wygrywa? Ten, kto dobrze się bawi!!!!!!**

1. **Z cyklu: „Cała Polska czyta dzieciom”- Legenda o Bazyliszku.** **( IV 3,10)**



Dawno temu w Warszawie żył pewien płatnerz o imieniu Melchior. Jakość wykonywanych przez niego zbroi znana była w całym kraju. Mówiono, że wykonane przez niego tarcze są tak doskonale wypolerowane, iż można się w nich przejrzeć, a w trakcie bitwy odbijające się w nich słońce oślepia wrogów.

Oczkiem w głowie mężczyzny była dwójka jego dzieci - chłopiec i dziewczynka. Pewnego razu do miasta przybyli wędrowni artyści. Dzieci prosiły ojca, aby pozwolił im pójść na rynek i obejrzeć występy kuglarzy. Ojciec uległ naleganiom swoich pociech, jednak przestrzegał je aby nie zbliżali się do starej kamienicy na Krzywym Kole. Ludzie gadali, że w jej piwnicach straszy, a ci, którzy odważyli się tam wejść przepadali bez śladu.

Występy na rynku były wspaniałe, dzieci były oczarowane. Po przedstawieniu wraz z tłumem odprowadzali kuglarzy do gospody, w której artyści się zatrzymali. W pewnym momencie dostrzegli, że jeden z akrobatów oddala się od tłumu i znika we wnętrzu starej, opuszczonej kamienicy. Dzieci zorientowały się, że są na Krzywym Kole, a budynek przed którym stały to ten z przestrogi ojca. Ciekawość jednak zwyciężyła i chłopiec z dziewczynką podążyli śladami śmiałka.

W piwnicach było ciemno, jednak dzieci dostrzegły małe światełko pod najdalej położoną ścianą. Widziały jak do światła zbliża się śledzony mężczyzna, a chwilę później usłyszeli jego krzyk i dziwny zwierzęcy skrzek. Przed artystą pojawił się mały smok o głowie koguta i ogonie węża. Jedno spojrzenie w oczy potwora spowodowało, że człowiek przemienił się w kamień. Zlęknione dzieci ukryły się za skrzyniami stojącymi w piwnicy. Nie było drogi ucieczki, gdyż bazyliszek, bo tak nazywano takie potwory, nerwowo dreptał po całym pomieszczeniu.

Zaczynało się ściemniać. Melchior był coraz bardziej zaniepokojony długą nieobecnością swoich pociech. Postanowił pójść na rynek i poszukać ich. Po drodze zauważył tłum zgromadzony przed kamienicą na Krzywym Kole. Był coraz bardziej zdenerwowany i postanowił sprawdzić skąd to zbiegowisko. Gapie rozmawiali o artyście, który nie posłuchał przestróg okolicznych mieszkańców i ruszył do piwnic w poszukiwaniu skarbów. Niektórzy ze zgromadzonych widzieli również dzieci, które podążyły jego śladem.

Melchior wiedział już w sercu, że to jego ukochane dziatki tam zeszły. Pobiegł do swojego warsztatu. Wdział najlepszą zbroję i chwycił najpiękniejszą i najbardziej lśniącą tarczę, gdyż nie wiedział jakie niebezpieczeństwa, jakie potworności skrywa piwnica. Wrócił na Krzywe Koło i zagłębił się w podziemiach starej kamienicy.

Gdy był już na dole tak jak jego pociechy ujrzał migoczące pod ścianą światełko. Przeczuwał jednak, że tam kryje się jakieś niebezpieczeństwo, więc zbliżał się w tamtym kierunku zasłonięty swoją tarczą. Kiedy bazyliszek wyskoczył na płatnerza, zamiast ofiary ujrzał błyszczącą tarczę, a w niej swoje odbicie. Straszliwe spojrzenie bazyliszka zadziałało natychmiast zamieniając bestię w kamień. Potwór został pokonany swoją własną bronią.

Dzieci obserwowały całe zdarzenie. Widząc, że bestia zamieniła się w kamień wyskoczyły z ukrycia i pobiegły do ojca tuląc go z radości. Kiedy rodzina wyszła z podziemi, zgromadzeni przy kamienicy ludzie głośno wiwatowali odwadze Melchiora. Historia pokonania bazyliszka szybko rozeszła się po całej Warszawie i jest opowiadana do dziś dnia.

( <https://www.bajkowyzakatek.eu/2011/02/polskie-legendy-bazyliszek.html> )

Polecamy również:
[Bazyliszek na YouTube](https://www.youtube.com/watch?v=ohmwPFkT5o4&t=6s)